

# Test antysatelitarny za 75 mln USD

#Marynarka wojenna #Strategia i polityka 17 lutego 2008

**Do zestrzelenia satelity USA-193 Amerykanie zamierzają użyć nawet 3 pocisków SM-3 wartych po 10 mln USD każdy. W sumie operacja może kosztować ok. 75 mln USD.**

Krażownik USS Lake Erie w macierzystej bazie Pearl Harbor na Hawajach

Od początku stycznia ponad 200 specjalistów pracuje nad zmodyfikowaniem pocisków Standard Missile SM-3 i pływającego radaru SBX (Sea Based X-band Radar), by taki zestaw mógł zniszczyć satelitę USA-193, który wyszedł spod kontroli (Rozkaz - zniszczyć satelitę). W operacji ma wziąć krążownik raketowy USS Lake Erie (CG-70) oraz dwa wspomagające go niszczyciele USS Decatur (DDG-73) i USS Russell (DDG-59), wszystkie okręty wyposażone w system Aegis BMD (Ballistic Missile Defense). Każdy z nich będzie uzbrojony w jeden zmodyfikowany pocisk Raytheon RIM-161 SM-3 Block 1B z głowicą LEAP o masie 75 kg.

Pociski nie zostaną wystrzelone przed powrotem na ziemię wahadłowca Atlantis, planowanym na 20 lutego, aby nie zagroziły mu szczątki satelity. Okręty z wyrzutniami SM-3 będą operować w pobliżu Hawajów, w rejonie poligonu Kwajalein, gdzie dotąd odbywały się testy systemu przeciwraketowego. Modyfikacja przeciwraket i wykorzystanie istniejących systemów może kosztować do 75 mln USD (wcześniejsze testy zestrzeliwania rakiet balistycznych przez bazujące na USS Lake Erie SM-3 kosztowały po ok. 50 mln USD).

Start pocisku raketowego SM-3 z krążownika USS Lake Erie. Głowica LEAP, która ma kir

Głównym celem ma być zbiornik hydrazyny satelity USA-193. Zawiera on - według oficjalnych danych - ok. 450 kg tego niebezpiecznego paliwa, które nie zostało zużyte wskutek awarii systemu sterowania satelity. Podobne zbiorniki często wracają w całości na ziemię, ulegając rozbiciu dopiero po zderzeniu z jej powierzchnią. Z dziurawego zbiornika mogłaby wydostać się hydrazyna, zatruwając otoczenie w trudnej do przewidzenia skali, zależnie od warunków geograficznych, meteorologicznych itp. NASA szacuje prawdopodobieństwo trafienia odłamkiem USA-193 w obszar zamieszkały na ok. 1%. Powstałe w wyniku zderzenia odłamki powinny ulec zniszczeniu w ciągu 1-2 miesięcy.

Morski radar SB-X1 zamontowano na zaprojektowanej w Norwegii, a zbudowanej w Rosji

USA-193, zbudowany przez Lockheed Martina, jest wart blisko 1,5 mld USD. Jego powrót do wykonywania misji jest niemożliwy wobec braku odpowiednich środków, w

tym kryzys programu eksploatacji amerykańskich wahadłowców. Zniszczenie uszkodzonego satelity może posłużyć do udowodnienia możliwości systemu antyrakietowego w przechwytywaniu obiektów kosmicznych. Zarówno w celach technicznych, jak i propagandowych.



*Krążownik USS Lake Erie w macierzystej bazie Pearl Harbor na Hawajach*

Od początku stycznia ponad 200 specjalistów pracuje nad zmodyfikowaniem pocisków Standard Missile SM-3 i pływającego radaru SBX (Sea Based X-band Radar), by taki zestaw mógł zniszczyć satelitę USA-193, który wyszedł spod kontroli (Rozkaz - zniszczyć satelitę). W operacji ma wziąć krążownik rakietowy USS Lake Erie (CG-70) oraz dwa wspomagające go niszczyciele USS Decatur (DDG-73) i USS Russell (DDG-59), wszystkie okręty wyposażone w system Aegis BMD (Ballistic Missile Defense). Każdy z nich będzie uzbrojony w jeden zmodyfikowany pocisk Raytheon RIM-161 SM-3 Block 1B z głowicą LEAP o masie 75 kg.

Pociski nie zostaną wystrzelone przed powrotem na ziemię wahadłowca Atlantis, planowanym na 20 lutego, aby nie zagroziły mu szczątki satelity. Okręty z wyrzutniami SM-3 będą operować w pobliżu Hawajów, w rejonie poligonu Kwajalein, gdzie dotąd odbywały się testy systemu przeciwrakietowego. Modyfikacja przeciwrakiet i wykorzystanie istniejących systemów może kosztować do 75 mln USD (wcześniejsze testy zestrzeliwania rakiet balistycznych przez bazujące na USS Lake Erie SM-3 kosztowały po ok. 50 mln USD).



*Start pocisku raketowego SM-3 z krążownika USS Lake Erie. Głowica LEAP, która ma kinetycznie niszczyć głowicę balistyczną rozpędza się do prędkości 2,7 km/s na wysokości do 160 km*

Głównym celem ma być zbiornik hydrazyny satelity USA-193. Zawiera on - według oficjalnych danych - ok. 450 kg tego niebezpiecznego paliwa, które nie zostało zużyte wskutek awarii systemu sterowania satelity. Podobne zbiorniki często wracają w całości na ziemię, ulegając rozbiciu dopiero po zderzeniu z jej powierzchnią. Z dziurawego zbiornika mogłaby wydostać się hydrazyna, zatruwając otoczenie w trudnej do przewidzenia skali, zależnie od warunków geograficznych, meteorologicznych itp. NASA szacuje prawdopodobieństwo trafienia odłamkiem USA-193 w obszar zamieszkały na ok. 1%. Powstałe w wyniku zderzenia odłamki powinny ulec zniszczeniu w ciągu 1-2 miesięcy.



*Morski radar SB-X1 zamontowano na zaprojektowanej w Norwegii, a zbudowanej w Rosji (w Siewierodwinsku) mobilnej platformie wiertniczej 5. generacji CS-50. Wykorzystuje te same technologie, co system Aegis, ale w innym paśmie (X zamiast S). Kosztował 900 mln USD, ma zasięg ok. 5 tys. km. Obsługuje go 75 ludzi, głównie cywilnych kontraktorów. Stacjonuje w porcie na wyspie Adak na Alasce, ale może być łatwo przebazowany na Pacyfik. Rozwija prędkość maksymalną 8 węzłów*

USA-193, zbudowany przez Lockheed Martina, jest wart blisko 1,5 mld USD. Jego powrót do wykonywania misji jest niemożliwy wobec braku odpowiednich środków, w tym kryzys programu eksploatacji amerykańskich wahadłowców. Zniszczenie uszkodzonego satelity może posłużyć do udowodnienia możliwości systemu antyrakietowego w przechwytywaniu obiektów kosmicznych. Zarówno w celach technicznych, jak i propagandowych.